OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok VIII. Kraków, niedziela 12 lipca 1925 Nr. 154

NOWY DZIENNIK

Adres [...] Administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. tele[...] Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.680.
Wszelk[...] [...]aty należy nadsyłać wprost do Administracyi. [...] przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Rękop[...] [...]cya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Red[...] [...]eściny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Trzeźwa ocena.

Kraków, 11 lipca

(b) Mija dzisiaj tydzień od sfinalizowania rozmów, prowadzonych między przedstawicielami Rządu i Koła Żydowskiego w przedmiocie porozumienia polsko-żydowskiego. W ciągu tego tygodnia zdołała zarówno opinja polska jak i żydowska dostatecznie się zorjentować i wypowiedzieć. I jak było do przewidzenia, nie brakło ani po jednej, ani po drugiej stronie całego szeregu zastrzeżeń i wątpliwości. Nie można twierdzić, by niektóre z owych objekcyj nie posiadały pewnego uzasadnienia. Jest rzeczą możliwą, iż metoda rokowań nie była najszczęśliwszą, choć z drugiej strony jest rzeczą niemal pewną, iż w danych warunkach i okolicznościach wszelka inna metoda lub taktyka była prawieże wykluczoną. Zapewne, że porozumienie od narodu do narodu, od społeczeństwa do społeczeństwa byłoby lepszem i wartościowszem od porozumienia „rządowo-żydowskiego" jak je nazywa przychylny zresztą sprawie „Kurjer Wileński"), pytanie tylko, czy rebus sic stantibus — tak jak rzeczy obecnie stoją — zejście się wspólne na innej platformie było wogóle do pomyślenia. Nie mówimy o endecji z pod znaku Dwugroszówki, która bez bojowego antysemityzmu traci cały swój grunt pod nogami, atoli nasi właśni zbyt krewcy krytycy i malkontenci nie powinni wszak o tem zapominać, że antysemityzm w Polsce szedł stale od góry i że dlatego obecne porozumienie „od góry" nie jest pozbawione ani sensu ani uzasadnienia, tak z historycznego jak i politycznego punktu widzenia. Tak jak propaganda antysemityzmu szła od góry, od inteligencji, za wyraźną lub milczącą aprobatą czynników jak najbardziej oficjalnych, tak i propaganda rozbrojenia moralnego i współżycia pokojowego w stosunku do społeczeństwa żydowskiego musi wyjść od szczytów społeczeństwa polskiego.

Traktując sprawę spokojnie i trzeźwo, nie zapoznając trudności i różnorakich przeszkód, jakie staną jeszcze na drodze dalszego rozwoju wypadków, dojść się jednak musi do przekonania, któremu równocześnie daje wyraz pos. Reich z jednej, a warszawski „Kurjer Polski" z drugiej strony. Ten mimowolny dwugłos jest wyrazem konsolidującej się wspólnej opinji publicznej o porozumieniu polsko-żydowskiem.

Pos. Reich powiada na łamach „Chwili":

„Rzeczą przyszłego historyka dziejów Żydostwa w Polsce będzie ocenić dokładnie doniosłość i znaczenie tego zdarzenia, ale co dziś już kategorycznie możemy stwierdzić, to to, że doszłe do skutku porozumienie wyrzyne silne rysy w murze frontu antysemickiego, z poza którego szowinizm i demagogja strzelały celnie przeciwko Żydom, by odgrodzić ich od reszty społeczeństwa... Ewolucja raz wszczęta pójdzie już odtąd naprzód, a stawiane jej przeszkody mogą wprawdzie zwolnić jej postęp ale wstrzymać go nie zdołają. I dlatego też bez względu na pozytywne wyniki, jakie już w najbliższym czasie mają się częściowo uwidocznić, wyłom w systemie, który w antysemityzmie upatrywał oficjalny czynnik rządów, przerwanie dotychczasowego nastroju wrogości przeciwko Żydom, zerwanie z metodą, uważającą szaleństwo demagogiczne za heroizm patrjotyzmu, uważać należy za rezultat bodaj czy nie najważniejszy".

„...Można zamazać ten czy ów szczegół, można i cały akt porozumienia chcieć wymazać z urzędowych rejestrów, fakt porozumienia, będący świadectwem urzędowem możności i konieczności rewizji nie da się więcej wymazać z pamięci".

P. W. G. pisze w „Kurjerze Polskim":

„...Chodzi jedynie o wytworzenie atmosfery wzajemnego zaufania i usunięcie psychicznych uprzedzeń Polaków do Żydów, a Żydów do państwa polskiego. Chodzi o to, żeby społeczeństwo nasze nie upatrywało w Żydach naturalnych wrogów, szkodzących mu przy każdej okazji, i aby Żydzi sami poczuli się równouprawnionymi obywatelami Rzeczypospolitej, wobec której mają obowiązki nie mniejsze od chrześcijan... Nikt nie sądzi, żeby te górę odwieczną, dzielącą dwie rasy, dwie kultury, czy dwa narody, można było odrazu zniwelować; nikt tego podjąć się nawet nie zechce. Wystarczy, żeby kopiec nienawiści, pospiesznie sypany ostatniemi laty, sprobowano rozrzucać. Ale i to nie jest zadaniem jednego dnia".

Zrozumiałe, że endecja inaczej patrzy na sprawę, aniżeli żywioły polskie postępowe i demokratyczne. Ale to nie zmienia ani nie umniejsza w niczem wartości porozumienia.

Publicysta „Kurj. Pol." w tym względzie podnosi:

„Wogóle czas byłoby wiedzieć, że hasło spolszczenia handlu nie może być traktowane jako zbrodnia przeciw żydostwu. Dopiero, gdy posługuje się to hasło niegodziwemi metodami, jak podburzanie jednych przeciw drugim, stosowanie przemocy fizycznej, gwałcenie zasady równości obywatelskiej — dopiero wtedy staje się przestępstwem. Nie należy też przypuszczać, że z chwilą porozumienia z rządem zniknie w Polsce antysemityzm, jako prąd polityczny, lub jako doktryna ekonomiczna. Tego nie będzie. Na całym świecie są antysemici, a w Polsce będzie ich więcej, niż gdzieindziej, w prostym stosunku do ilości Żydów. Należy tylko przestrzegać, aby antysemityzm nie przyoblekał się w togę prawa, nie działał w imieniu władzy państwowej i nie wywracał podstawowych zasad konstytucji".

I z tego punktu widzenia wyłania się sama przez się odpowiedź na pytanie: kogo obowiązuje porozumienie? Acz kolwiek z obu stron są grupy niezadowolone z porozumienia (po stronie żydowskiej niezadowolenie odnosi się oczywiście tylko do formy i metody rokowań), to jednak słusznie zauważa p. W. G., iż

„układ zawarty przez rząd obowiązuje przedewszystkiem funkcjonarjuszy państwowych przy spełnianiu przez nich czynności, w których interes pojedynczych obywateli pochodzenia żydowskiego, czy całej zbiorowości żydowskiej, wchodzi w grę, a następnie tych wszystkich, którzy z rządem polskim solidarni są w przeświadczeniu, że lepiej jest mieć 3 miljony lojalnych obywateli, niż 3 miljony skłonnych do buntu poddanych".

Widzimy tedy, jak pomimo różnic w zapatrywaniach, więcej lub mniej uzasadnionych zastrzeżeń oraz rozmaitych wątpliwości i podejrzeń, wykrystalizowuje się zwolna trzeźwa ocena wytworzonej wskutek porozumienia sytuacji. Na zabarykadowanej nienawiścią drodze współżycia polsko-żydowskiego został wyrąbany wyłom, dzięki któremu porozumienie rządu z Kołem może z czasem zamienić się na istotne porozumienie społeczeństwa polskiego ze społeczeństwem żydowskiem. Na tem polega wartość aktu, który przed tygodniem miał miejsce.

Do ogółu nauczycielstwa!

W obronie własnych interesów oraz interesów całego nauczycielstwa wszyscy ubiegający się o posady w jakichkolwiek żydowskich szkołach średnich zarówno w Warszawie jak i na prowincji winni bezwzględnie uprzednio porozumieć się z Biurem Pośrednictwa Pracy przy naszym Związku

Biuro Pośrednictwa Pracy Warszawa, **Zielna 25** czynne jest do 15 sierpnia br. w poniedziałki, środy, i piątki od 4—7 a od 15 sierpnia codziennie (prócz niedziel) od 4—7.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycieli Żyd. Szkół Średnich w Polsce.

Niezwykle burzliwy przebieg głosowania nad reformą rolną.

Obstrukcja Wyzwolenia. — Bójki i pojedynki.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 7 Sin. Niezwykle trudno byłoby podać dokładny przebieg dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Było to raczej nieustanne szamotanie się pomiędzy Wyzwoleniem z jednej strony a większością centro-prawicową i PPS z drugiej strony. Sejm przystąpił dziś do głosowania nad ustawą o reformie rolnej. Jak wiadomo, zgłoszono do ustawy ponad 600 poprawek. Każde odrzucenie poprawki Wyzwolenia, a odrzucano je zasadniczo wszystkie, spotykało się na ławach tego klubu z niesłychaną burzą protestów, wrzawą i łomotem pulpitów. Dochodziło do ostrych scysyj pomiędzy poszczególnymi posłami Wyzwolenia i Piasta, oraz PPS, ze względu na to, że Wyzwoleńcy bardzo ostro występowali przeciw urzędującemu wicemarszałkowi Moraczewskiemu. W pewnej chwili doszło do tego, że pos. Wojciech Malinowski z PPS, popularnie Wojtkiem zwany, rzucił się na jednego z posłów Wyzwolenia, w zamieszaniu jednak uderzył pos. ukr. Chruckiego. W odwecie pos. Duro z Wyzwolenia uderzył na pos. Kwapińskiego.

W przybliżeniu przebieg posiedzenia przedstawia się następująco:

Na wstępie posiedzenia zabrał głos premjer Grabski aby jak oświadczył, przyczynić się do skrusznia wątpliwości, czy projekt ustawy zastosuje się do okoliczności, w jakich się znajduje i czy jest wykonalny. Premjer podkreślił, że projekt rządowy uczynił zadość idei kompromisów, chodzi o to, by zapewnić ziemię tym, którzy jej potrzebują, oraz dać zapewnienie tym, którzy obawiają się o los swej produkcji, że nie zostaną pozbawieni możności dalszej pracy.

Ukazanie się na trybunie referenta pos. Makulskiego (Piast) wywołało istną burzę na ławach Wyzwolenia. Po chwili posłowie Wyzwolenia opuszczają salę. Po przemówieniu sprawozdawcy Wyzwoleńcy wracają.

O godz. 11 rozpoczęło się głosowanie. Wniosek Wyzwolenia, aby tekst komisji art. 1 zastąpić tekstem projektu Wyzwolenia odrzucono 252 głosami przeciw 57. Na ławach Wyzwolenia krzyki i gwizdy W żółwiem tempie odbywa się głosowanie nad poszczególnemi poprawkami. Wyzwolenie za każdym razem żąda głosowania imiennego, co niesłychanie przedłuża procedurę głosowania.

Pos. Piotrowski (Ch. D.) zgłasza wniosek formalny, ażeby wobec obstrukcyjnej taktyki Wyzwole-

nia, która obciąża skarb państwa, głosowanie bowiem imienne wymaga ogłoszenia głosujących posłów drukiem, obciążyć kosztami tego głosowania tych posłów, którzy się tego domagają.

Marszałek odmawia uznania tego wniosku za formalny. (Wrzawa na ławach Wyzwolenia).

Marszałek: Nie rozumiem dlaczego panowie protestujecie, gdy nie przyjmuję wniosku pos. Piotrowskiego. Ze swej strony muszę zaznaczyć jednak, że każde głosowanie imienne kosztuje skarb państwa 40 złotych.

Wobec nieustającej wrzawy marszałek przerywa posiedzenie i zwołuje konwent senjorów.

Po przerwie głosowanie odbywa się w ten sam sposób. W pewnej chwili, po odrzuceniu 25-tej poprawki do art. 1-go, poprzez wrzawę przebijają się przeraźliwe głosy instrumentów dętych. Niezmordowanie pracuje trąbka samochodowa. Innym razem, gdy Wyzwolenie wskutek wrzawy nie słyszy wniosku o głosowanie imienne i nie udziela mu poparcia, Marszałek zarządza głosowanie zwykłe. Kiedy posłowie Wyzwolenia orjentują się w sytuacji, rozpoczyna się nowa burza protestów. Część posłów Wyzwolenia intonuje pieśń „Gdy naród do boju", co na prawicy witają okrzykiem: Do baletu! W innej chwili pos. Putek zarzuca Prezydjum, że urzęduje na migi i domaga się usunięcia wicemarszałka Moraczewskiego.

Podobny obraz przedstawiało posiedzenie aż do samego końca. Przerywano je jeszcze kilkakrotnie. Po całodziennej „pracy" Sejm zdążył zaledwie załatwić 1-szy art. ustawy.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Serja pojedynków.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 7 Sin. Echem dzisiejszego posiedzenia jest cała serja wyzwań. I tak pos. Wojciech Malinowski (PPS), urażony napaścią pos. Jeremicza (Kl. Białoruski), przysłał mu sekundantów pos. Liebermana i Jaworowskiego. Ze swej strony pos. Jeremicz wyznaczył jako swych przedstawicieli pos. Taraszkiewicza i Podhirskiego. Ponadto pos. Chruścki, na którego w czasie posiedzenia rzucił się pos. Kwapiński, wysłał temuż posłowi sekundantów pos. Kozubskiego i Podhirskiego.

O rozbrojenie moralne

Paryż, 10. 7 PAT. „EreNouvelle" ogłasza odezwę, podpisaną przez szereg francuskich przedstawicieli nauki, literatury i sztuki, nawołującą do rozbrojenia moralnego między Francją i Niemcami, w celu uniknięcia ponownej wojny.

Konflikt Czechosłowacji z Watykanem

Praga, 10. 7 PAT. Bohemia donosi: Prezydent ministrów Svehla miał oświadczyć w sprawie uroczystości Husa i w sprawie konfliktu z Watykanem, że przypuszczenie jakoby rząd czeski formalnie i oficjalnie uczestniczył w uroczystości nie jest całkowicie ścisłe. Klerykalne „Lidowe Listy" donoszą, że nuncjusz Marmaggi nie powróci więcej do Pragi i że nuncjaturą praską kierować będzie charge d'affaires msgr. Arata.

Komunikat z Marokka

Paryż, 10. 7 PAT. Komunikat wojenny w Marokku donosi: W okolicy Fez- El- Bali odebraliśmy nieprzyjacielowi szereg miejscowości nad Ouergha, przyczem uwolniliśmy około 100 kobiet i dzieci, wziętych w charakterze zakładników. Grupa ruchoma w Górnej Lôbe odparła atak nieprzyjacielski, skierowany przeciwko pozycjom na Bal- Taza.

Karachan - następcą Cziczerina?

Londyn, 10. 7 PAT. Telegraphen Comp. Korespondent Central News w Tientsinie donosi, że w dobrze poinformowanych kołach chińskich oświadczają, iż ambasador sowiecki w Pekinie Karachan powróci wkrótce do Moskwy celem objęcia stanowiska kierownika urzędu zagranicznego po Cziczerinie.

Przed olbrzymim strejkiem w Ameryce

Nowy Jork, 10. 7 PAT. Telegraphen Comp.: Wczoraj w Atlantic City odbyła się konferencja między przedstawicielami robotników i przedstawicielami właścicieli kopalń. Robotnicy odrzucili 10 proc podwyżkę płac i oświadczyli, że jeżeli w najbliższych dniach nie przyjdzie do porozumienia, wszyscy robotnicy węglowi w Ameryce rozpoczną strejk z dniem 1 września.

Polska udzieli poparcia sjonizmowi na terenie Ligi Narodów.

Prez. Sokołow u min. Kajetana Morawskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 VII. (Sin) P. Nahum Sokołow odbył przed wyjazdem z Warszawy dłuższą konferencję z delegatem Polski do Ligi Narodów ministrem Kajetanem Morawskim. P. Morawski interesował się żywo aktualnemi problemami ruchu sjońskiego i przyrzekł, że na terenie Ligi Narodów Polska udzieli żywego poparcia dążeniom sjońskim.

Wczoraj wieczorem p. Sokołow opuścił Warszawę, udając się drogą przez Berlin do Londynu.

Awantury i bójki w skupczynie.

Białogród. 10 7. PAT. Na posiedzeniu Skupczyny przyszło do gwałtownego starcia między samodzielnymi demokratami, a opozycją, które zakończyły się bójką. Kiedy mianowicie członek zjednoczenia chorwackiego poseł Zanic zarzucił demokratom grupy Pribicewicza korupcję, powstała wrzawa. Posłowie tego stronnictwa protestowali gwałtownie przeciw zarzutowi. Kiedy hałas nie ustawał musiał przewodniczący przerwać posiedzenie. W czasie przerwy w kuluarach parlamentu przyszło do starć między obiema grupami, w szczególności między Walerjanem Pribicewiczem, a posłem Zanicem. Przyszło do bójki, przyczem obaj posłowie tarzali się po ziemi. Także między posłem chłopskim Moskowlewiczem a posłem radylnym Gregorowiczem przyszło w czasie pauzy do bójki, do której wmieszali się także inni posłowie. Jeden dobył nawet noża. Po kwadransie przerwy prezydent otworzył ponownie posiedzenie, aby je odroczyć do południa.

Ostatnie wiadomości.

(Telefonem od naszego korespondenta wiedeńskiego.

ROKOWANIA HANDOWE czesko-szwajcarskie zakończyły się dziś w Wiedniu.

FRANCUSKA OPINJA PUBLICZNA w dalszym ciągu zaniepokojona jest wypadkami w Maroku. Daje temu wyraz prasa.

RZĄD NIEMIECKI wystosował do rządu rosyjskiego notę w sprawie wyroku przeciw studentom niemieckim w Moskwie. Niemcy przypuszczają, że uda się sprawę załatwić drogą wymiany więźniów.

O EWAKUACJI ZAGŁĘBIA RUHRY nadeszły do Berlina uspokajające wiadomości z Paryża. Wedle wieści tych rząd francuski przystąpi bezzwłocznie do opróżnienia zajętych obszarów w myśl wziętych na siebie zobowiązań.

W OKOLICY INSBRUCKA wydobyto z jeziora Achensee zwłoki młodego mężczyzny w wieku około lat 30. Nogi i ręce były opasane drutem. W kieszeni ubrania znajdowała się gazeta rosyjska. Prawdopodobnie chodzi tu o mord polityczny. Przed kilku tygodniami znikł w tajemniczy sposób z Insrbucka pewien student bułgarski. Będą to prawdopodobnie jego zwłoki.

4 NOWE KRĄŻOWNIKI W ANGLJI. „Daily Cronicle" twierdzi, że na zlecenie subkomitetu przyjął Chamberlain propozycję budowy czterech nowych krążowników. Część konserwatywnych członków gabinetu nie jest zadowolona z tej decyzji. Mówią nawet o możliwości przekształcenia gabinetu.

NIEMCY BOJKOTUJĄ WĘGIEL ANGIELSKI. „Daily Mail" podaje, że Niemcy postanowiły zabronić przywozu węgla angielskiego.

Kronika telegraficzna.

GWAŁTOWNA BURZA W SZTOKHOLMIE. „Matin" donosi ze Sztokholmu, iż wskutek gwałtownej burzy 5 osób poniosło śmierć a 20 odniosło rany.

ZMIANY W TRAKTACIE HANDLOWYM POL. AUSTR. Przybyli do Wiednia delegaci polskiego ministerstwa handlu Münnich i Lange celem przeprowadzenia wstępnych rokowań w sprawie zmiany w traktacie handlowym polsko austrjackim.

WĘGIEL POLSKI. Przybył do Gdańska parowiec transportowy, celem brania ładunku węgla polskiego w ilości 700 ton.

KOLEJARZE ANGIELSCY PRZECIW REDUKCJI PŁAC. Komitet wykonawczy angielskiej Federacji kolejarzy uchwalił bezwzględnie odrzucić propozycje towarzystwa kolejowego w sprawie redukcji płac.

SENAT BELGIJSKI zakończył dyskusję nad interpelacjami w związku z deklaracją rządu, poczem wyraził rządowi votum zaufania 92 głosami przeciw 25, przy 16 wstrzymujących się od głosowania.

ANGIELSKI MINISTER WOJNY Worthington Evans wyjechał z Londynu do Kolonji, w celu dokonania przeglądu angielskiej armji w Nadrenji.

PRZYPADEK OCALIŁ PREZ. COOLIDGE'A. Podczas swego ostatniego pobytu w Swampscott prezydent Coolidge tylko dzięki przypadkowi uniknął niebezpieczeństwa. Szef policji tajnej Białego Domu Jervis oprowadzał prezydenta po fortyfikacjach w pobliżu Bosotnu. Nagle Jervis wpadł do dołu głębokości 5 m. Upadając Jervis głośnem krzykiem ostrzegł prezydenta Coolidgea. Jervis jest lekko kontuzjonowany.

BENESZ A ROSJA. Morning Post donosi z Pragi, że ostatnie wypadki w Chinach zmieniły w zupełności stanowisko Benesza wobec Rosji. Stanowisko to będzie omówione na konferencji małej ententy, która się odbędzie w Genewie we wrześniu podczas sesji zgromadzenia Ligi narodów.

PREMJER EGIPSKI DO LONDYNU. Premjer egipski Achmed Basza Ziwar odjeżdża dziś do Londynu skąd uda się do miejscowości kąpielowej we Francji.

POWÓDŹ NIE TYLKO U NAS. Miasto Nagoya liczące 170.000 mieszkańców zostało nawiedzone katastrofą powodzi.

WIELKIE ZAMÓWIENIA SOWIETÓW W ANGLJI. Daily Ekspress dowiaduje się ze źródła rosyjskiego, że reprezentant sowietów Rakowski przywiózł wielkie zamówienia od swego rządu, których ogólna suma wynosi 15 miljonów funtów szterlingów. Z tej sumy przypada 10 do 12 miljonów na narzędzia rolnicze i maszyny, reszta zaś na surowce.

HRABIA ADALBERT STRINBEG znany polityk został wydalony z granic Austrji za wystąpienie przeciw rządowi i konstytucji austrjackiej.

ODROCZENIA KONFERENCJI państw sukcesyjnych, zwołanej pierwotnie na 25 bm. do Pragi, zażądała Rumunja proponując termin na wrzesień.

Ks. HLINKA, znany przywódca Słowaków oświadczył w wywiadzie, że do przyszłych wyborów pójdą Słowacy wspólnie z wszystkiemi ugrupowaniami opozycji. Blok wyborczy obejmować będzie Niemców, Węgrów i Słowaków. W ten sposób ks. Hlinka spodziewa się osiągnąć niepodległość Słowaczyzny.

AMBASADOR JAPOŃSKI W LONDYNIE złożył na ręce posła chińskiego protest przeciw terorystycznej akcji strejkujących.

Częściowy odwrót.

Nastrój pesymistyczny znowu bierze górę w naszem społeczeństwie. Nie ustają zarzuty, podnoszone od pierwszej chwili przeciw metodom p. Grabskiego, iż trzeba było przedtem starać się o kredyt zagraniczny a potem dopiero dokonać sanacji walutowej, jak to uczyniła niedawno Anglja. Anglja przedtem zapewniła sobie wielkie kredyty dolarowe, a dopiero potem przywróciła funt do równi złota. Rząd nasz nie był zwolennikiem klasycznego punktu widzenia p. Hiltona Younga i poszedł swą własną drogą. Życie poszło atoli inną drogą, niż p. Grabski myślał. Rząd uporczywie twierdził, że jego droga jest najlepsza.

Przeciw pesymistom wystąpił niedawno główny doradca p. Grabskiego wiceprezes Banku Polskiego Dr. Feliks Młynarski, który wydał w lutym br. broszurę pt. „Kryzys i reforma walutowa". W broszurze tej nazywa p. Młynarski legendą twierdzenie, że reforma walutowa stała się przyczyną drożyzny i ostrości kryzysu gospodarczego. Broni tempa reformy waluty, chociaż zaczęto i przeprowadzono ją bez żadnych rezerw pieniężnych. Stara się obronić p. Grabskiego przed zarzutem, że pomimo przestróg Hiltona Jounga dokonał reformy przed ustaleniem się gospodarczej równowagi kraju i przed wytworzeniem się gospodarczo uzasadnionego stosunku wymiany dawnej waluty na nową. Przyczynę drożyzny widzi w radykalnej, niezależnej od Polski zmianie w konjunkturze światowej. Potanienie dolara wywołało podrożenie importu z krajów, w których ceny kształtowały się wedle kursu dolara. P. Młynarski upatruje w kredycie zagranicznym pewne niebezpieczeństwo, a to dlatego, że stopa procentowa jest za wysoka i dlatego, że wywołuje wzrost importu i pogarsza bilans handlowy. Kredyt zagraniczny jest wedle twierdzenia p. Młynarskiego, w ostatecznej swej postaci kredytem towarowym i im później się pojawi, tem lepiej dla pożyczającego kraju. W całej broszurze stara się p. Młynarski wykazać, że dobrze zrobiła Polska, iż poszła drogą inną, niż wytknęła ją Konferencja Genueńska.

W niespełna trzy miesiące po ukazaniu się wyż wspomnianej broszury ogłosił p. Młynarski w tygodniku: „Przemysł i Handel", oficjalnym organie Ministerstwa skarbu, cztery artykuły pt. „Powrót Anglji do waluty złotej". W czwartym artykule pisze p. Młynarski że waluta nasza osadzona jest na płytkim w stosunku do wahań bilansu płatniczego zapasie dewiz i złota. Z tego względu niezbędna jest zarówno rezerwa skarbowa jak i dewizowa. „Nie sądzę, pisze p. Młynarski, że uda nam się je zaspokoić, jak długo nie potrafimy włączyć do problemu sanacji światowej i nadal stać będziemy poza nawiasem wielkich problemów światowych". Jako jedyny ratunek zaleca zwołanie w myśl uchwały Konferencji genueńskiej przedstawicieli banków emisyjnych celem utworzenia międzynarodowej konwencji monetarnej. Konferencję tę miałby w myśl tych uchwał zwołać Bank Angielski, on miałby zorganizować współdziałanie banków emisyjnych w Europie i uzyskać porozumienie ze Stanami Zjednoczonemi.

Tymczasem Anglja nie myśli o żadnej konferencji. W Stanach Zjednoczonych prowadzą sfery przemysłowe wielką agitację przeciw udzielaniu pożyczek pieniężnych Europie. Przemysł amerykański chce za przykładem Anglji, zgodzić się na kredyt wyłącznie towarowy, bo sam ma dużo towaru na wywóz, industralizacja Europy nie leży w jego interesie. Woli wywozić towary gotowe niż pieniądze. W Stanach Zjednoczonych samych daje się zauważyć pewna zmiana w ukształtowaniu się rynków pieniężnych. Podczas gdy banki we wschodnich Stanach Zjednoczonych miały w styczniu 1924 r. 912 mil. dolarów nadwyżki a zachodnie banki tylko 506 mil. dol., to w lutym miały banki wschodnie (Boston, New York Philadelphia, Cleveland) 989,6 mil. dol., zachodnie zaś 785 mil. dol. Pieniądze zaczynają koncentrować się nie w „bankowej" części Stanów Zjednoczonych, tylko w agrarnej części, co utrudnia bankom udzielanie kredytu, gdyby nawet teza przemysłowców amerykańskich nie zwyciężyła.

Anglja nie myśli angażować się na rzecz walut europejskich. Tak jak obecny rząd nie chce się angażować na rzecz utrzymania granic, tak na pewno nie uczyni ona nic dla stałej współpracy pomiędzy bankami centralnemi i bankami regulującemi konsekwentną politykę kredytową w różnych krajach. Jedno jest dziś widoczne: pogromca pesymistów p. Młynarski zastraszony odpływem walut z Banku Polskiego, przechodzi do obozu pesymistów. P. Młynarski, który jeszcze w lutym starał się udowodnić, że droga wytknięta przez Konferencję Genueńską nie była dobrą, ba nawet twierdził, że obecny kurs w Austrji jest cichym i konsekwentnym odwrotem z Genui, chciałby uchwały genueńskie w przedmiocie powrotu do waluty złotej wprowadzić w życie.

Gdyby to nawet było możliwe, musiałaby w Polsce nastąpić zmiana na całej linji, przedewszystkiem ograniczenie budżetu nawet do granicy wskazanej przez Hiltona Younga. Tymczasem p. Młynarski stoi ciągle jeszcze na stanowisku, że budżet nasz będzie w najbliższych latach wysoki i że źle byłoby, gdyby rząd nasz został siłą rzeczy zmuszony do ograniczenia naszego budżetu.

Dr. F. Rotenstreich
Senator.

Rekordowa cyfra imigrantów do Palestyny w czerwcu b. r.

Oficjalna statystyka Zarządu palestyńskiego stwierdza, że w czerwcu przybyło do Palestyny 4,200 emigrantów żydowskich. Jest to największa cyfra, jaką dotąd imigracja do Palestyny osiągnęła.

Szybki rozwój Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie

NOWY BUDYNEK.

Żydowska Bibljoteka Narodowa w Jerozolimie uzyskała nowy budynek dla swych księgozbiorów. Zarząd wynajął wielki dom, będący dotychczas własnością konsulatu hiszpańskiego. Budynek ten przeznaczono na działa z dziedziny przyrody i medycyny. Bibljoteka Narodowa posiada więc obecnie trzy gmachy (Jak wiadomo wkrótce ma się rozpocząć budowa wielkiego gmachu dla pomieszczenia czytelni i bibljoteki).

DAR UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO.

Wiedeń. (ŻAT.). Słynny wiedeński neurolog i psychjatra prof. dr. Marburg złożył w darze Żydowskiej Bibljotece Uniwersyteckiej w Jerozolimie księgozbiór, zawierający wiele cennych dzieł naukowych. Większa część książek traktuje przeważnie o medycynie.

DAR AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH.

Dnia 2 bm. wysłano z Wiednia 3,527 tomów bibljoteki znanego wiedeńskiego profesora prawa i kodyfikatora prawa austrjackiego, Hye von Glunek, do Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie. Bibljotekę prof. Gluneka zakupił — jak wiadomo — Związek akademików żydowskich (Weltverband).

B. ZIMMERMANN.

Hamsin i Charara.

List z Palestyny.

Człek przyjeżdżający na stały pobyt do Palestyny ma między innemi trudnościami dwóch wrogów do pokonania. Nie mam tu naturalnie na myśli ani Arabów, ani tych — jaj, które w stanie płynnym i stałym, w sztucznem i oryginalnem wydaniu spożywać musi rano i wieczorem, w soboty i w dnie powszednie, w domu i restauracji. Nie! — Mówiąc o wrogach kandydata na obywatela palestyńskiego, chcę wskazać na te dwie, nieznane Wam, kochani czytelnicy, plagi, jakiemi są Hamsin i Charara.

Hamsin — to wiatr wiejący dwa lub trzy razy na miesiąc i to nie jak zazwyczaj od strony morza, lecz od pustyni. Gdyby nie Hamsin, wiosna i lato w Palestynie nie różniłby się wielce od analogicznych pór roku w Zachodniej Małopolsce. Hamsin nadaje klimatowi palestyńskiemu piętno kraju podzwrotnikowego...

I tak, gdy nagle akacja przed Twem oknem w przeciwną niż zazwyczaj pokłoni się stronę, znak to nieomylny, że za dzień, dwa, Pan Bóg zapali w piecach wybranego przez się kraju. Lazurowe dotychczas niebo w mig zaciągnie się żółtawą mgłą, a gorący wiatr całunem kurzu przysłoni ulice i domy. Wtedy to płuca Twe pracować muszą, niby miech kowalski, chwytając z trudem rozgrzane powietrze. Masz wrażenie, jakby ktoś wypompował tlen z przestrzeni, a ciało twe posypywał rozpalonym piaskiem. I jakkolwiek siedzisz rozebrany do koszuli i nic nie robisz, leją się z ciebie poty, jakbyś dźwigał ciężar stupudowy. Arabowie sprzedający limoniadę, obchodzą ulice, wydzwaniając metalowemi miseczkami podzwonne tym, którzy mają odwagę pokazać się na ulicy. Ludzie piją strumieniami „gazos" i inne podejrzanej farby i zawartości płyny, nie pytając się, czy woda jest gotowana, czy odkażona naftą. Nawet ci szczęśliwcy, którzy rozporządzają tuszem w swem mieszkaniu, — nawet i oni nie doznają żadnej ulgi w swych męczarniach, gdyż woda w rurach jest tak ciepłą, iż można w niej bez gotowania prać bieliznę. Ba, nawet w nocy Hamsin nie folguje. Ludzie spać nie mogą z gorąca i znużenia, a chłodząc swe ciała na kamiennej podłodze swych sypialni myślą z goryczą o tych, co to w golusie śpiewają: tow lichjot, tow. lichjot baarcejnu...

Taki jest palestyński Hamsin. A jeżeli ktoś równocześnie przechodzi jeszcze Chararę, zaprawdę los jego nie do pozazdroszczenia. Charara bowiem jest chorobą — nie wiem — czy skóry czy też krwi, a przychodzi — nie wiem — czy od ukąszenia moskitów, czy też z gorąca. Wiem jednak napewno, że przychodzi niespodziewanie. Ni stąd ni z owąd czujesz nieposkromioną potrzebę potarcia twego na skórka na ręce. Potrzebie tej dajesz nieopatrznie folgę i ku swemu największemu zdziwieniu stwierdzasz po kilku godzinach, że twe ręce i nogi kwitną jak — nieprzymierzając wiśnia na wiosnę. Na skórze tworzą się czerwone plamy, przeobrażając się z czasem na twarde sęki i węzły podskórne. Dokuczają ci one niby świerzb i chętnie zdjąłbyś ze siebie swą drogocenną skórę, by ją komuś sprezentować, lub oddać ją do zakładu desynfekcyjnego.

Na chararę niema podobno środka skutecznego prócz — cierpliwości. Po tygodniu, dwóch a czasem i miesiącu mija. Czepia się zaś przeważnie nowoprzybyłych, ucząc ich tej praktycznej reguły życia, wedle której w Palestynie skrobać się można publicznie, nawet — gdy się Charary niema. I to jest jedyna dodatnia strona tej palestyńskiej plagi...

...Otóż w jeden z chamsinowych dni palestyńskich spotkałem się w Hajfie, w hotelu, na balkonie zwróconym ku morzu z krajanem, który już od kilku lat przebywa w Palestynie. Siedzieliśmy na krzesłach, z trudem oddychając, zapatrzeni na morze, z utęsknieniem wyglądając zmiany wiatru. Byliśmy tak znużeni, że nie bawiły nas ani białe żagle łódek rwących się na dalekie morze, niby ptaki z uwięzi, ani błękit wody morskiej, przechodzący u brzegu w kolor witryolu miedzi, ani też harmonijny pokłon palm w pobliskim lasku poddających swe głosy nacierającemu na nie Hamsinowi. Za żółtawą mgłą znikło lśniące zazwyczaj Akko, zatraciły się gdzieś śnieżne szczyty Libanonu i Hermonu. Pozostały jedynie nadbrzeżne piaski, bielejące w dali jakby stężała, na brzeg prysła fala morskie wyrzucona piana.

Słuchałem mego towarzysza, nie mając siły, wy-

Jak Żydzi warszawscy uczczą rocznicę zgonu Herzla

W Warszawie przygotowuje Organizacja sjonistyczna cały szereg uroczystości z powodu 21 rocznicy zgonu Teodora Herzla. W przeddzień rocznicy, w sobotę, odbędzie się w synagodze na Tłumackiej nabożeństwo żałobne, przyczem kazanie wygłosi prof. dr. Schorr. W wielu synagogach warszawskich po modlitwie „Szachrith" odbędą się również żałobne nabożeństwa.

W przyszły wtorek odbędzie się wielka akademja żałobna w teatrze Kamińskiego. Przemówienia wygłoszą, pp. dr. Gottlieb, dr. Schipper, dr. Korngrün z Palestyny, red. Heftman i dr. Hindes. W części muzycznej wezmą udział p. Altschul i orkiestra „Makkabi".

W dzień rocznicy odbędzie się wielka zbiórka na rzecz Lasu Herzla.

II. Konferencja krajowa „Hitachdutu" w Polsce

List prezydenta Organizacji sjońskiej Weizmanna

Warszawa. We czwartek bieżącego tygodnia odbyło się w Warszawie otwarcie II konferencji krajowej „Hitachdutu" w Polsce przy obecności 180 delegatów. Na konferencję przybyli również członkowie „Hitachdutu" z zagranicy: Dr. Hellman z Berlina i dr. Landau. Konferencję zagaił pos. A. Lewinsohn.

Następnie odczytano list, przesłany przez

PROF. WEIZMANNA

na konferencję w liście tym zaznacza prezydent Organizacji sjonistycznej, że na barkach przywódców sjonistycznych w Polsce spoczywa wielka odpowiedzialność ze względu na ścisłe węzły, jakie łączą Palestynę z żydostwem polskiem. Szczególną uwagę winni zwrócić przywódcy żydostwa polskiego, bez względu na kierunek na ruch emigracyjny z Polski. Prof. Weizmann wyraża nadzieję, że ruch sjonistyczny, którego jednym ze źródeł jest negacja warunków i form życia golusowego, zdoła w końcu zmniejszyć wpływ niektórych ujemnych stron, ujawniających się tu i ówdzie w emigracji. Nadzieja ta jednakowoż nie zwalnia nas od troski, by przynajmniej „alijah" młodzieży żydowskiej do Palestyny odpowiadała pod każdym względem potrzebom krajn. To jest ważnem zadaniem „Hitachdutu". W dalszym ciągu pisze prof. Weizman:

„Zmiany na kierowniczem stanowisku Palestyny wzbudzają niepokój wśród naszych towarzyszy. Jest to zrozumiałe i naturalne, lecz spodziewamy się, że nowy Wysoki Komisarz Palestyny będzie przestrzegał przepisów mandatu palestyńskiego, tak co do jego treści, jakoteż ducha. Naród, którego istotą bytu jest walka przeciw brakowi wiary i ufności w swą przyszłość, nie może upadać na duchu z powodu każdego wypadku, niejednokrotnie niedogodnego. Starzy sjoniści rozumieli zawsze, że dużo przeszkód stanie na naszej drodze. Lecz nad każdą przeszkodą przechodzili do porządku dziennego. A także teraz winniśmy wystawić hasło:

Kontynuowanie pracy bez względu na warunki. Zwycięstwo musi nadejść.

Prof. Weizman wyraża się następnie z uznaniem o energicznej akcji szeklowej w Polsce i wzywa, by cyframi wykazać, że ruch sjonistyczny rozwinął się i rozszerzył znacznie.

gować na jego słowa pełne goryczy i chęci dokuczenia.

„A więc za miesiąc nieodwołalnie wracam. — Cztery lata męczę się w tym piekielnym kraju. Co rok przechodzę tę trędowatą Chararę i kilka razy na miesiąc zdycham z gorąca, braku wody i powietrza. — Czy to jest życie? — Czy po to człowiek się urodził, by koniecznie tu, w Palestynie cierpiał? Już nareszcie przyzwyczaiłem się do palestyńskiego kurzu, palestyńskiej sałaty, do zawoalowanych Arabek z Jaffy i wyszminkowanych tłustych Żydówek z Warszawy. Ale Hamsin i Charara!... — Wyjeżdżam za miesiąc..."

Gdy po miesiącu spotkałem go na dachu kawiarni w Tel Awiw opalonego, czerstwego jak wiedeńska kaizerka, siedzącego przy porcji lodów, zdziwiony zapytałem: „Jakto! Wszak miał Pan wyjechać?..." „No tak!" — odpowiedział, wołając o drugą porcję lodów. — „Miałem jechać, ale — skoro widzi Pan — Hamsin minął więc zostałem. — Wie Pan? U mnie to tak: jak Hamsin, to ja we wściekłym macaw ruach (nastroju). Jak Hamsin minie, to i mój humor się poprawia. Czy uwierzy Pan, że przed dwoma laty tak mi Hamsin dokuczył, że spakowałem manatki i fiut — do Europy. — Zawziąłem się i postanowiłem nie wracać. Otóż i przed staw sobie Pan, że nie wytrzymałem ani miesiąca w Europie. Wróciłem. A wie Pan dlaczego? — Nie uwierzy Pan, ale naprawdę stęskniłem się za palestyńskim Hamsinem..."

Rathenau w języku hebrajskim

Berlin. (ŻAT.) W Berlinie otwarto wystawę, poświęconą pamięci wielkiego żydowskiego męża stanu i b. ministra dr. Waltera Rathenau'a. Na wystawie znajdują się zbiorowe dzieła Rathenau'a i liczne prace traktujące o jego osobie i działalności oraz portrety między innemi słynny autoportret. Powszechną uwagę zwraca wielka rozprawa o naukach socjologicznych dr. Rathenau'a w języku hebrajskim, pióra prof. Kuliszera. Rozprawa drukowana jest w drugim zeszycie czasopisma „Rimon", poświęconego sztuce, nauce i literaturze hebrajskiej.

Z kraju.

ŻYDOWSKI POSEŁ DO KONGRESU ST. ZJEDNOCZONYCH, p. Natan Perlmann, członek stronnictwa republikańskiego, bawił w tych dniach w Warszawie w sprawach emigracyjnych. Materjały zebrane w Polsce przedstawi p. Perlmann Komisji imigracyjnej Kongresu.

PROKURATOR „NA OCHOTNIKA". Jedno z pism warszawskich donosi, że sąd okręgowy w Nowogródku miał wielki kłopot z wyznaczeniem oskarżyciela publicznego w procesie Muraszki. Poprostu każdy z wyznaczonych prokuratorów wyszukiwał powody do zrzeczenia się oskarżania Muraszki. Wreszcie władze sądowe zaproponowały wystąpienie „na ochotnika". Dopiero na to wezwanie zgłosił się prokurator Rudnicki z Warszawy, oskarżyciel z procesu Niewiadomskiego.

KONSULAT SOWIECKI WE LWOWIE? Rząd Sowiecki czyni starania u rządu polskiego o zgodę na utworzenie dwóch konsulatów w Polsce — we Lwowie i Gdańsku.

AUTO PANI GARAPICHOWEJ, bratowej wojewody lwowskiego, wpadło onegdaj, odbywając jazdę „kawalerską" na J. Landaua i jeszcze jednego przechodnia. Landau doznał wstrząsu mózgowego i licznych obrażeń. Szofer zaś zdwoił szybkość chcąc umknąć. Tłum jednak auto zatrzymał, ściągnął szofera chcąc go zlynczować. Żądaniu, by pasażerowie ustąpili miejsca rannemu Landauowi, pani Garapichowa odmówiła. Wobec jednak groźnej postawy tłumu, musiała ustąpić poczem nieszczęśliwca odwieziono do szpitala.

ŚMIERTELNY WYPADEK SAMOCHODOWY zdarzył się ubiegłej niedzieli pod Świeciem. Ofiarą padł inżynier Stempkowski, dyr. cukrowni. Samochód wpadł w pędzie do rowu wyrzucając pasażerów. Inż. Stempkowski poniósł śmierć na miejscu.

INSTYTUT AERO-DYNAMICZNY otwarto w tych dniach w Warszawie w obecności Prezydenta Rzpltej.

W PODNIECONYM STANIE, wywołał gorszącą awanturę na dworcu głównym w Warszawie rotmistrz Żygmunt Schmidt, raniąc dobytą szablą przodownika policji. Rotmistrza aresztowano.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY

W odcinku powieściowym naszego pisma **rozpoczniemy z dniem 12 bm.** druk ostatniej powieści znanego pisarza żydowskiego

SEMJONA JUSZKIEWICZA

p. t.:

„W SIDŁACH STRACHU"

Powieść ta, osnuta na tle prawdziwych zdarzeń, daje nam objektywne odzwierciedlenie stosunków żyd. w sowieckiej Rosji, obfituje w mnóstwo mocnych i senzacyjnych momentów i wzbudzi niewątpliwie gorące zainteresowanie naszych Czytelników.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Sytuacja na rynku łódzkim.

Łódź, 8-go lipca.

Na rynku towarów manufakturowych, w ciągu ostatniego czasu, nie odczuwano żadnego prawie ruchu. Cisza która obecnie panuje jest zjawiskiem nienormalnem, chociaż następuje ona rok rocznie o tej porze. Różnica jest tylko ta, że gdy dawniej o tym czasie sezon letni się skończył, a kupiectwo miało pełne kieszenie, to dziś prócz krótkotrwałego niepomyślnego sezonu, mamy jeszcze do zanotowania i obecną ciszę, która za sobą pociąga: ciasnotę na rynku pieniężnym, brak kredytów, zaś wogóle przyczynia się do pogorszenia sytuacji kupiectwa.

Bardzo depresyjnie wpłynął na obecną sytuację znaczny wzrost napływających protestów z prowincji, wynikających z powodu niesprzedania towarów letnich przez kupiectwo zamiejscowe. Dlatego więc jasnem się staje, że przy obecnym stanie mowy być nie może, by kupiec rozporządzał kapitałem na zakupienie towarów zimowych, mogąc zaledwie zaspokoić potrzeby własnego utrzymania, koszty administracji i opłacenie podatków.

W znacznym stopniu pogarszają jeszcze obecną sytuację, ciągłe trwające deszcze, które doprowadziły do zupełnego braku popytu, na towary letnie zaś na towary zimowe nie daje się odczuć jakiekolwiek zapotrzebowanie ze strony hurtowników. Dyskontowanie weksli jest w obecnym czasie rzeczą trudną; za pierwszorzędny materjał płacą od 3 i pół do 4 proc. miesięcznie, zaś mniej pewnych nie chcą zupełnie finansować.

W gałęzi przemysłu trykotażowego sytuacja dalej przedstawia się bez zmian, chociaż są dobre horoskopy na przyszłość, z powodu wojny celnej z Niemcami która doprowadzi do niemożności przywożenia tychże artykułów od naszego zachodniego sąsiada, co zatem zmniejszy konkurencję na korzyść naszych wyrobów.

Co do wyrobów dzianych to prawdopodobnie przejdą pod znakiem wielkiego, zwłaszcza na początku sezonu zimowego, z powodu tego, że wyroby krajowe, zwłaszcza łódzkie są o wiele lepsze od zagranicznych.

Od dłuższego czasu **przemysł bieliźniany** przeżywa nadzwyczaj silny kryzys, tak, że liczą się z zupełnem unieruchomieniem tej gałęzi przemysłu. Przyczyna tkwi w tem, że wyroby zagraniczne cieszą się lepszym popytem na rynku krajowym. Opłaty celne na wyroby zagraniczne są stosunkowo niskie, tak, że są w stanie konkurować z naszymi wyrobami. Drożyznę naszych wyrobów powoduje drożyzna robocizny która może stanieć tylko wówczas, gdy robotnik będzie miał zapewnioną, ciągłość i stałość pracy. Każdy woli sprowadzać bieliznę z zagranicy z powodu niskich stawek celnych. Jak się te stawki przedstawiają, spojrzmy na poniższą tabliczkę.

Od 1 k. kolorowej tkaniny bawełnianej	zł. 5'20
Od 1 kg. kolorowej bielizny gotowej	zł. 5'72
Od 1 kg. białej tkaniny bawełnianej	zł. 3'44
Od 1 kg. białej bielizny gotowej	zł. 3'78

Przed wojną stawki celne przedstawiały się o wiele wyżej, a mianowicie następująco:

1 kg. kolorowej tkaniny bawełnianej	zł. 8'77
1 kg. kolorowej bielizny gotowej	zł. 26'36
1 kg. białej tkaniny bawełnianej	zł. 5'85
1 kg. białej bielizny gotowej	zł. 17'55

Tabliczka powyższa wskazuje dlaczego przemysł ten stał przed wojną na wysokim poziomie, obecna zaś polityka celna doprowadzi do zupełnej ruiny przemysłu bieliźnianego w Polsce.

Jedynym wyjściem - zdaniem przemysłowców — jest natychmiastowe podwyższenie opłat celnych, w przeciwnym razie pracujące jeszcze w kraju w niewielkiej ilości fabryki zmuszone będą zamknąć swe podwoje.

M. W-r.

HANDEL

NOWA KONWENCJA HANDLOWA Z FRANCJĄ ogłoszona została w „Dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 67. Wchodzi ona w życie dnia 10 lipca br.

CŁA WYWOZOWE od mąki, zboża itd. zostały z dniem 9 lipca zniesione (Dz. U. R. P. Nr. 67).

FINANSE

ILOŚĆ PROTESTOWANYCH WEKSLI W BANKU POLSKIM. Ilość zaprotestowanych weksli w Banku Polskim wynosiła w maju 2.9 proc., co stanowi wzrost o 0.2 proc. w stosunku do stycznia br. Od stycznia roku bieżącego ilość zaprotestowanych weksli w Banku Polskim zmniejsza się stale, dopiero w maju nastąpił nieznaczny zwrot. Tak w styczniu zanotowano 5.2 proc. weksli, w lutym 4.3 proc., w marcu 3.4 proc., w kwietniu 2.7 proc. i w maju 2.9 proc. Cyfry te stanowią mniej więcej dokładny wskaźnik trudności gotówkowych, jakie panują na rynku pieniężnym.

KRONIKA.

Kraków, 11 lipca

KU CZCI HERZLA.

Z okazji rocznicy zgonu Herzla wydała krakowska **Organizacja** Sjońskiej Partji Pracy **„Hitachdut"** jednodniówkę w języku żydowskim, poświęconą Osobie i Dziełu zmarłego Wodza. Na sympatyczną całość, obejmującą także prace o ideologji Hitachdutu, składają się artykuły Dra Berkelhammera, Dra Szymona Seidena, Dra O. Menaschego, Szaji Spiry i in. — Do nabycia w księgarni p. Fausta.

—o-o—

— **URLOP KOMENDANTA KORPUSU KRAKOWSKIEGO.** Z dniem 1. lipca br. dowódca O. K. V. generał dywizji Mieczysław Kuliński rozpoczął 6-tygodniowy urlop. Dowództwo O. K. V. na czas urlopu objął generał dywizji Eugenjusz Tinz.

— **REGULACJA ULIC MIASTA.** Od kilku tygodni prowadzone są na ul. Podzamcze roboty około nowego chodnika od ulicy Grodzkiej aż do rogu ul. Kanoniczej. Po wyrównaniu przestrzeni koło budynku ekspozytury śledczej, która dotąd stanowiła powyginany i trawą porosły teren, przystąpiono obecnie do wyłożenia taflami betonowemi dwóch szerokich chodników, jednego biegnącego prosto ku plantom, a drugiego tuż obok do budynku policyjnego. Roboty te potrwają jeszcze kilka dni. Oczekiwać należy, że także inne ulice wiodące do Wawelu i leżące pod jego stokami doczekają się regulacji chodników i jeżdni by ta okolica miasta najbardziej odwiedzana przez zamiejscowe wycieczki, przybrała estetyczniejszy wygląd.

Również rozpoczęte zostały roboty około nowych chodników wzdłuż odnowionych plant Dietlowskich.

— **NIEWŁAŚCIWE POSTĘPOWANIE NA POCZCIE.** Donoszą nam z miasta o następującym wypadku: Dnia 7 lipca br. pewien kupiec krakowski otrzymał w porze obiadowej o godz. 2-giej pocztą awizo na płatny w tym dniu weksel. Awizo to zauważył po otwarciu sklepu o godzinie 3-ciej i natychmiast udał się na pocztę celem zrealizowania weksla. Kiedy kupiec okazał awizo na głównej poczcie urzędniczce przy okienku Nr. 6, ta nie zaglądnąwszy do szuflady odpowiedziała, że sprawa należy do listonosza odnośnej dzielnicy. Doczekawszy się po 4-godzinnem czekaniu o godz. 7-mej wieczór powrotu owego listonosza dowiedział się ów interesent, że weksel ma owa urzędniczka z okienka Nr. 6, która w międzyczasie skończyła już swe urzędowanie i odeszła. Oczywiście wieczorem notarjusz doręczył protest, a kiedy nazajutrz po ponownej półdniowej wędrówce odniesiono się z zażaleniem do naczelnika, ten zamiast pouczyć swą podwładną, usprawiedliwiał ją, dając interesentowi wymijającą odpowiedź.

Tego rodzaju niezdrowe stosunki w urzędowaniu poczty nie powinny mieć miejsca, gdyż kupcy prócz straty drogiego czasu narażeni są nadto na utratę kredytu, bo każdy protest wekslowy podrywa zaufanie dostawcy do kupca.

— **SKUTKI POWODZI.** Wczoraj na ul. Lelewela na Zwierzyńcu zapadł się kanał pod ciężarem wozu z węglem. Ponieważ tylne koła wozu ugrzęzły w otworze aż po osie, przeto straż pożarna musiała wydobywać wóz przy pomocy dźwigarów. Wypadek zaszedł z powodu podmulenia gruntu w czasie powodzi.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Onegdaj spadł z dachu przy ulicy Dielowskiej l. 111 w czasie wykonywania robót blacharskich przez otwór w dachu na schody III p. Abraham Zucker (lat 17), wskutek czego doznał obrażeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— **POŻAR MIESZKANIOWY.** Dnia 9 bm. wybuchł późnym wieczorem przy ul. Lenartowicza l. 14 w mieszkaniu na III piętrze pożar wskutek zapalenia się drewnianej ściany od pieca kuchennego. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

W dzień przyjazdu Prezydenta Wojciechowskiego do Krakowa

W sprawie dzisiejszego przyjazdu Prezydenta Wojciechowskiego do Krakowa, o którym wczoraj obszernie donieśliśmy, dodać należy następujące szczegóły: Wojewoda Kowalikowski i prezes dyrekcji koleji Prachtel-Morawiański towarzyszyć będą w pociągu p. Prezydentowi od granicy województwa, tj. od stacji Szczakowej. Prezydent przyjeżdża wraz ze świtą nadzwyczajnym pociągiem o godz. 8-mej rano. W razie pogody p. Prezydent wyjedzie o godz. 4-tej popołudniu samochodem do Zakopanego po pożegnaniu przedstawicieli władz i komitetu sztandarowego w gmachu województwa. W Krakowie przejedzie p. Prezydent ulicami Basztową, Potockiego, Starowiślną, przez Podgórze wzdłuż linji tramwajowej, dalej przez Mogilany, Izdebnik, Myślenice i Nowy Targ. Przypuszczalny przyjazd do Zakopanego nastąpi o godzinie 7.30 wieczorem. W niedzielę przedpołudniem weźmie p. Prezydent udział w poświęceniu schroniska w Hali Gąsienicowej, zbudowanego z granitu.

* * *

Z okazji przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa budynki rządowe i miejskie oraz wiele domów prywatnych przybrano w chorągwie o barwach państwa i miasta. Plac przed dworcem kolejowym oraz peron i halę dworcową koło salonu przyjęć przystrojono bogato w zieleń. Wejście do salonu recepcyjnego przybrane jest suknem amarantowem a nad drzwiami widnieje biały orzeł.

* * *

Wczoraj, jako w przeddzień uroczystości 1 pułku saperów kolejowych odbyło się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych oficerów i żołnierzy pułku. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W południe delegacje pracowników kolejowych oraz pułkowe złożyły wieńce na pomniku, wzniesionym na dziedzińcu koszar przy ulicy Montelupich ku czci poległych żołnierzy pułku. Wieczorem zebrały się orkiestry wojskowe przed strażnicą w Rynku głównym, poczem po odegraniu hymnu pastwowego przeszły ulicami miasta.

Oszacowanie szkód wyrządzonych przez powódź w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym rozpoczęły swe czynności komisje dla badania szkód wyrządzonych przez ostatnią powódź w Krakowie w budynkach oraz na polach. Dla każdego z czterech nawiedzonych powodzią okręgów powołano po dwie komisje jedną dla badania uszkodzonych domów, a drugą dla szkód rolnych. Na czele każdej takiej komisji stoi urzędnik magistratu z wykształceniem prawniczem, a ponadto wchodzą w skład każdej komisji urzędnik techniczny, komisarz danego obwodu wzgl. polowy miejski oraz po 2—3 mężów zaufania z pośród mieszkańców odnośnego okręgu miasta. Komisje po oszacowaniu i zbadaniu na miejscu szkód prześlą swe operaty do budownictwa miejskiego, na ręce inż. Szarka, jako kierownika akcji powodziowej. Na podstawie tych szacunków będzie magistrat przyznawał pomoc ofiarom powodzi.

ECHA POWODZI

Podczas ostatniej powodzi, najważniejszą, bo technicznie możliwą była obrona wału ochronnego w Płaszowie, a w szczególności wału około fortu Lasówka i przy przepuście pod wałem obok tego fortu. Miejsce to oddalone jest od mostu III-go około 8 km. w dół Wisły. Brak obrony wału w tych dwóch miejscach groził katastrofą powodzi w gminach Rybitwy, Przewóz, Prokocim, części Bieżanowa i dzielnicy Płaszów w Krakowie tj. na terytorjum wynoszącem około 3.000 morgów. Praca ratownicza rozpoczęła się dnia 30 czerwca i trwała bez przerwy przez dnie i noce do 4 bm. i była skuteczna bo terytorja wyżej wymienione zostały zupełnie ocalone. Roboty te dokonano przy pomocy 400 żołnierzy 20 pp., którzy z narażeniem życia niespiąc zupełnie przez 4 doby pracowali w warunkach nadzwyczaj niebezpiecznych, gdyż różnica poziomu wody na Wiśle dochodziła do 3½ metra wysokości. Żołnierze zachęceni zostali przykładem i pracą swych oficerów, którzy brocząc po szyję we wodzie, wykonywali bardzo trudną pracę ochronną, nie bacząc na niebezpieczeństwo.

— **OKRADZIONA W POCIĄGU.** Bronisława Królikiewicz, zam. w Krakowie przy ulicy Wielopole Nr. 8 doniosła, że w pociągu skradziono jej na przestrzeni Częstochowa—Kraków torebkę ręczną z kwotą 40 zł.

— **DJABLIK DRUKARSKI.** We wczorajszym artykule wstępnym wydrukowano błędnie: „w związku z ulotnieniem się zapasu dewiz" zamiast: „w związku z nlatnianiem się itd."

—o-o—

— **POSEZONOWA SPRZEDAŻ OBUWIA.** Znana w całym kraju firma obuwnicza „DELKA" urządza, jak corocznie, letnią (posezonową) sprzedaż obuwia, po cenach niesłychanie niskich. Sprzedaż odbywa się w sklepach tej firmy we wszystkich większych miastach Polski. Należy się spodziewać, że publiczność nasza skorzysta tłumnie z nadarzającej się sposobności, zaopatrując się w obuwie rzeczywiście solidne a tanie.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Losy dwóch sierót". (Ludzie bez serca). Współczesny dramat życiowy.

UCIECHA: „Panny w dobie shimmy". Komedja w 7-miu aktach oraz „Szelma". Dramat w 5-ciu aktach.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych, kinoteatr zamknięty.

SZTUKA: „Kelnerka z Marsylji". (Tylko za gotówkę). Dramat sensacyjno-erotyczny w 7-miu aktach z Polą Negri w roli głównej. Nadprogramowo: „Coraz lepiej". Komedja w 2 aktach.

NOWOŚCI: „Poszukiwacze przygód". Dramat sensacyjny w 8-miu aktach z prologiem. W roli głównej Marja Capri.

REDUTA: „Groza Tybetu". Sensacyjny film z życia Chińczyków.

— **PRÓBA TOW. ŚPIEWACKIEGO „SZIR"** odbędzie się w sobotę **dnia 1 lipca o g. 5 wieczór w lokalu Stradom 15.** Będzie to ostatnia próba przed wyjazdem na koncert do Bochni.

—o-o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Humpa! Humpa!".
Niedziela: „Humpa! Humpa!"

BAGATELA

Sobota: pop. „Dybuk"; wiecz. „Dybuk".
Niedziela: pop. „Dybuk"; wiecz. „Dybuk".

OPERETKA

Sobota: pop. „Najpiękniejsza z kobiet"; wiecz. „Błękitna krew".
Niedziela: pop. „Dzidzi"; wiecz. „Błękitna krew".

NADESŁANE.

Za rubrykę te redakcya nie odpowiada.

PODZIĘKOWANIE.

WP. Dr. Milletowi, Dr. Blechowi, Dr. Stadtfeldowi, członkom prezydjum oraz WP. prof. Blechowi, Sz. Gellerowi, M. Goldbergowi, D. Harligowi. Ch. Holländerowi. Ch. Landauowi, Ch. Langsamowi, Ch. i M. Wertheimerom, członkom Komitetu Obywatelskiego oraz Wszystkim, którzy nieśli nam pomoc w akcji w Gorlicach na rzecz budowy Zyd. Domu Akademickiego i Zyd. Kuchni akademickiej, tą drogą serdecznie dziękujemy.

Za Wydział Stow. żyd. słuchaczy U. J. „OGNISKO"
Leonard Hellpern sekretarz. **Mgr. Jakób Lewkowicz** prezes.

Ze świata.

PROCES PRZECIW MIZZI LEDERER. W głośnym procesie przeciw Mizzi Lederer w Budapeszcie, oskarżonej o namowę do mordu i zbrodnię rabunku, zapadł onegdaj wyrok, zasądzający oskarżoną na karę śmierci przez powieszenie. Współoskarżony Aleksander Lederer został uwolniony. — Mizzi Lederer zamordowała wraz ze swym mężem Gustawem Ledererem oficera Kudelkę. Gustaw Lederer, skazany poprzednio na śmierć należał do najwybitniejszych oficerów bandy Hejjasa.

DARWIN CZY BIBLJA? Dnia 10 bm. rozpoczął się w Ameryce, w miasteczku Dayton (St. Tennessee), proces przeciw nauczycielowi bjologii w jednej z tamtejszych szkół wyższych, Mr. J. T. Scopes'owi, oskarżonemu o to, że na lekcji szkolnej wykładał teorję Darwina o pochodzeniu człowieka, nie stosując się do ustaw miejscowych, które zakazują wykładania teoryj stojących w sprzeczności z nauką biblijną. Nauczycielowi grozi utrata posady. Proces wzbudził olbrzymią sensację w Ameryce. Stanowi on niezwykle charakterystyczny przyczynek do obecnego stanu umysłowości amerykańskiej.

Dalszy ciąg zeznań Mykytyna w procesie przeciw Jaegerowi i tow.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 10. 7. (I.) Całą dzisiejszą rozprawę zajęły w dalszym ciągu zeznania Mykytyna (w numerach poprzednich błędnie podano nazwisko jego— uw. red.). Zeznania swoje dzisiejsze zaczyna M. od ponownego stwierdzenia że Pańczyszyn jest sprawcą zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej. Doszedł do tego na podstawie przesłanek logicznych, które później wyłuszcza w długim i rozwlekłym wywodzie.

Krytycznego dnia...

Mykytyn przypomina jeszcze, jak w dniu zamachu o godzinie 3 popołudniu, gdy doszedł do ul. Kopernika zauważył tłum z gromadzony na przywitanie Prezydenta. M. stanął u wejścia do kawiarni de la Paix. Przeczekawszy 5 minut zauważył ruch i ożywienie wśród publiczności oraz szmery: Zbliża się orszak Prezydenta. W tej chwili padł w powietrze jakiś papier. Kto go rzucił nie widział. Później wrócił na ul. Sokoła i tam dowiedział się, że ktoś rzucił petardę. To mi spokoju nie dało — mówi M. Błądziłem ulicami i doszedłem na Wysoki Zamek. Tam spotkałem znajomych komunistów, którzy zebrali się jak w koła...

Tajemnicze „koła"

Przew.: Co, w „koła"?

Mykytyn: Zaraz to wytłumaczę. Praca komunistyczna jest tajna i nielegalna, gdy więc cokolwiek ma się załatwić, zbierają się komuniści w lecie w lasach, w zimie w mieszkaniach i to tworzy koła. ...Dowiedziałem się tam, że „Pańczyszynowi się nie udało", że bomba nie eksplodowała, nadto, że Pańczyszyn otrzymał od swej organizacji polecenie, by następnego dnia jechał do Złoczowa i tam dokonał zamachu (jak wiadomo Prezydent bawił nazajutrz po zamachu w Złoczowie. — Przyp. Red.) Z Zamku udałem się do mieszkania Kornhaberów. Toczyła się tam rozmowa na temat sprawcy zamachu. Jedna z córek Kornhabera Krima oświadczyła, że Steiger nie mógł być sprawcą zamachu. Później powiedziała w toku rozmowy:

— Prawda, ale w każdym razie nie Żyd.."

A ja, mając już wiadomość, że Pańczyszyn wykonał zamach, potwierdziłem. Zdenerwowany wyszedłem od Kornhaberów, gdyż zamówił mnie kom. Kajdan.

Spotkanie z Łotockim

6-go września włóczyłem się po ulicach bez celu. Na jednej z ulic spotkałem robotnika Piotra Łotockiego. Rozmawiałem z nim na temat przyjazdu Prezydenta, o sytuacji politycznej, o zamachu. W pewnej chwili powiedziałem Łotockiemu: Dlaczego zamach się nie udał?

Na co Łotocki odpowiedział:

— Stefcio, on mądry chłop jest, on dziś coś zrobi.

— Przewodniczący: Czy Pan wiedział. kto jest Stefcio?

M.: Nie wiedziałem, zapytałem Łotockiego, ale odpowiedź była wymijająca. Rozstałem się następnie z Łotockim i rozmyślałem nad tym Stefciem, a mając wiadomość, że Pańczyszyn wyjechał do Złoczowa, domyśliłem się od razu...

Przew.: Dopiero teraz?

M.: Tak... Ale że Łotocki musi wiedzieć coś o Pańczyszynie, że on wyjeżdża do Złoczowa aby dokonać zamachu.

Przew.: To znaczy zamachu na Prezydenta?

Mykytyn: Tak jest, pan Prezydent miał być na drugi dzień w Złoczowie.

Przew.: Doszedł pan więc do wniosku, że Stefcio to Pańczyszyn?

Wyjazd Pańczyszyna do Warszawy

M.: Tak. — Z początkiem grudnia 1924 dowiedziałem się, że Pańczyszyn wyjechał do Warszawy celem zorganizowania zamachu na więzienie, w którem znajdowali się Bagiński i Wieczorkiewicz. Było to w czasie ukraińskiego święta Bożego Narodzenia. Potem przyszedł do Stefana Pańczyszyna niejaki Fidyk Dymitr, którego P. znał jako terorystę i który brał udział w zamachu na arcyksięcia w Sarajewie w r. 1914. Później dowiedziałem się, że ów Fidyk wyjechał gdzieś z Pańczyszynem.

„To moja sprawka"

Pewnego dnia chodząc z kolendą po domach ukraińskich, na ul. Zamarstynowskiej Pańczyszyn zauważył w jednym z kiosków numer „Wieku Nowego", który zakupił. Była tam wiadomość o aresztowaniu sprawców zamachu na więzienie w Warszawie. Pańczyszyn zwrócił się do jednego z kolegów (szli w większem towarzystwie) ze słowami:

— To jest moja sprawka.

Komisarz Kajdan

W dalszym ciągu opowiada szeroko Mykytyn o swojem spotkaniu z kom. Kajdanem. Ponieważ wiedziałem, że Pańczyszyn i Fidyk byli sprawcami zamachu, napisałem do kom. Kajdana list, który jednak kom. Kajdan zignorował i nie wypytywał mnie nawet o szczegóły listu. W nagłówku napisałem: Periculum in mora (niebezpieczeństwo w zwłoce). Myślałem, że on się dorozumie, tymczasem kom. Kajdan wyraził tylko oburzenie z powodu stylu listu, mówiąc:

— Pan tylko używa frazeologji i demagogji. Nie pytał się wcale o organizację komunistyczną i w dalszym ciągu wyrażał oburzenie:

— Jeżeli Pan tak będzie pisał, to pana zaaresztuję.

Podałem argumenty, które były podstawą do przekonania, że Pańczyszyn wykonał zamach. Na potwierdzenie tego miałem wiadomość, że przyjechał specjalnie do Lwowa i miał jechać do Złoczowa. Wobec tego, że kom. Kajdan wiedział, że zamach był wykonany i że mam pewne wiadomości a nawet miał się ze mną widzieć i nie skomunikował się ze mną, zaniechałem już potem zwracania się do kom. Kajdana.

Podczas jednego ze spotkań z Pańczyszynem, gdy Mykytyn mówił o nieudałym zamachu, P. znacząco się uśmiechał.

W dalszym ciągu zeznaje M. szczegółowo o spotkaniach swoich z Kornhaberem i Dwornickim. Obaj napierali na niego, by wyjawił sprawcę zamachu, przyrzekając sumę 5000 dol.

Zaciął się...

W pewnej chwili M. zaciął się i nie chciał zdradzić sprawcy. Wobec tego Dwornicki zachęcał go w dalszym ciągu, podając, że „Żydzi go nic nie obchodzą", „a jeśli się pan zdecyduje zarobić 5000 dolarów, to ja zarobię i pan zarobi". Mimo to nie chciał zdradzić sprawcy.

Przew.: Dlaczego pan milczał?

M.: Nie wiem.

Przew.: Czy panu usta zamknął?

M.: Ja czasami popadam w taki stan, że jak kto do mnie mówi, nie zwracam na to uwagi i nie odpowiadam.

Przew.: Teraz rozumiem. Od kiedy to pan zauważył?

M.: Już wiele razy... Jestem wogóle człowiekiem psychicznie drażliwym i melancholikiem.

Przew.: Od jakiego czasu?

M.: Zdaje się, od ławy szkolnej.

— W którym roku życia?

Sędzia Chlamtacz wtrąca: W szkole za to dwójki dają.

M.: Nie zwracałem uwagi na to.

Przew.: W którym roku jednak to pan zauważył?

M.: W wyższych klasach.

Przew.: Od ilu lat?

M.: Od 6, 7...

W dalszym ciągu zeznań opowiada M. o deklaracji, którą złożył w obecności Kornhabera u Dwornickiego. Deklaracja brzmiała:

Deklaracja

Ja, Mikołaj Mykytyn, świadczę niniejszem, [illegible] sprawcami zamachu na Prezydenta Rzeczy [illegible]ej byli Pańczyszyn Stefan i ślusarz [illegible]

[illegible] rozprawę odroczono do jutra — wobec tego, że Mykytyn wskutek znużenia nie mógł dłużej zeznawać.

Drobne wiadomości gospodarcze

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY I CELULOZOWY W POLSCE. W I. kwartale roku 1925 obroty przemysłu papierniczego i celulozowego zwiększyły się w stosunku do obrotów w I. kwartale roku ubiegłego znacznie. Eksportowano papieru i wyrobów w tym czasie o 49 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wywóz celulozy wzrósł [illegible]-krotnie. Pozycje wywozu wyrobów papierniczych celulozowych dały w bilansie handlowym 2.46 miljonów złotych nadwyżki, dowodzi to znacznego ożywienia i naprawy stosunków w tym przemyśle.

Z PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO I BUDOWLANEGO. Obroty przemysłu ceramicznego i budowlanego w I. kwartale br. w stosunku do obrotu w analogicznym okresie roku ubiegłego przedstawiają znaczną zniżkę. Zmniejszył się eksport szkła i wyrobów szklanych o 74 proc. tj. o 445 tysięcy złotych i cementu o 44 proc. tj. o 295 tysięcy złotych. Należy zauważyć, że eksport szkła i wyrobów szklanych zmniejsza się z roku na rok systematycznie. W roku 1922 wywieziono 51 tysięcy, q w roku 1923 — 34 tysiące q w roku 1924 — 23 tysiące q. Taki sam spadek zaznaczył się przy wywozie cementu.

Z giełdy.

GIEŁDA KRAKOWSKA z 10 bm. (Kurs z 9 bm. w nawiasie). Bank Przemysłowy 0.24 (0.23—0.24), Zieleniewski 12.00 (11.75), Cegielski 17.50 (17.50), Górka 12.50 (12.00), Siersza górn. 2.90 (3.00), Tepege 0.90 P. Nafta 0.26, Krakus 3.25, Chybie 4.22 (4.10). Pozostałe akcje bez transakcyj.

Zurych. 10 7. PAT. Zamknięcie. Paryż 24.20 Londyn 25.04, Nowy Jork 5.15.1, Belgja 23.80, Włochy 19.—, Holandja 206.40, Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.55, Kopenhaga 104.75, Sofja 3.72 pół, Praga 15.25, Warszawa 98.70, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.05, Bukareszt 2.52 i pół. — Tendencja niejednolita.

Giełda wiedeńska z dnia 10 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28425, Zagrzeb i Belgrad 1247, Berlin 16880, Bruksela 328[illegible], Budapeszt 9959, Bukareszt 349, Chrystania 12280, Kopenhaga 14480, Londyn 3449, Madryt 10290, Medyolan 2618, Nowy Jork 70935, Paryż 3337, Praga 2102, Sofia 512, Sztokholm 19890, Warszawa 13585—13635, Zurych 13775, Dolary 705·85, Belgijskie 3[illegible]75 bułgarskie 506 —, duńskie — — marki niemieckie 16825, angielskie 34[illegible]2, francuskie 333[illegible], holenderskie [illegible]8275, włoskie 2616, jugosłowiańskie 1[illegible]46, norweskie 12220 polskie 13550, rumuńskie 346, szwedzkie 189 — szwajcarskie 13765 hiszpańskie — —, czeskie 21'75 węgierskie [illegible]973 tureckie 37200,

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·3, renta złota 2·75, losy tureckie 470·—, Bodenkredit 214·— austr. zakł. kred. 14[illegible], koleje austr. 445·.

Akcye: Zieleniewski 170, Silesja 113· Fanto 280, Gal. Karpaty 144,9 Galicya 1100, Siersza 41·5, Bank Małopolski —, Bank hipot. 6·5, Tepege 13·1

GRAD ZABIJA LUDZI I BYDŁO. W miejscowości Zarno na Węgrzech spadł onegdaj grad, który zabił dwoje ludzi i 400 sztuk bydła.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Rozkład jazdy pociągów osobowych
ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	6·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	0·50	**Piotrowic**	1·48
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·05
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·30
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	**Poznania**	5·58
Lwowa	6·35	**Warszawy**	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·30
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6·43
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·50	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę	8·10	Wieliczki	7·22
z Krakowa-Płaszowa		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z.	8·45	Warszawy	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50	via Radom-Dęblin	
Kocmyrzowa z Grzegórz	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·30
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·08	**Gdańska**	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15	Wiednia	10·40
Katowic	13·30	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	Kocmyrzowa	12·30
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina)	12·50
Wieliczki	13·50	Lwowa	13.40
Słotwiny Brzeska	14·00	Zakopanego	15·05
(w soboty)		Skawiny	15·05
Warszawy Z.	14·10	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	**Lwowa** (Bukaresztu)	16·15
Przemyśla	15·25	Warszawy	16·43
(Poł. do N. Sącza)		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska	16·25	Wieliczki	18·45
(codziennie prócz sobót)		Kocmyrzowa	19·00
Katowic (Berlina)	16·50	do Grzegórzek	
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·20
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	19·15	Przemyśla	20·50
Warszawy	19·15	**Zakopanego**	21·00
Bochni	19·20	Katowic	22·10
Warszawy Z.	19·30	**Lwowa**	21·48
Nowego Sącza	19·30	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	**Warszawy**	23·05
Wieliczki	20·10	**Zakopanego** (sezon)	23·20
Kocmyrzowa z Grzegórz	20·18	**Krynicy** (sezon)	23·47
Lwowa	20·50		
Bielska Cieszyna	21·15		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	23·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Dawid Laser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7